

# Zdrada stanu



Polska rozbroiła się. Jak wyliczył niedawno nasz ekspert ds. wojskowych, Krzysztof Podgórski, Polska przekazała Ukrainie niemal wszystkie zapasy mobilizacyjne, jakie do niedawna posiadała w swoich magazynach uzbrojenia. Łącznie około 40% wyposażenia Wojsk Lądowych trafiło do naszych wschodnich sąsiadów.

Siłom zbrojnym Ukrainy zafundowaliśmy 350 czołgów T-72M1/M1R, PT-91 i Leopardów 2A4. Według ukraińskiego etatu każda brygada pancerna powinna posiadać 133 pojazdy tego typu. Dla brygad zmechanizowanych jest to 79 czołgów. Ukraińcy otrzymali także około 350-400 BWP-1, co pozwoliło na wyposażenie trzech kompletnych brygad zmechanizowanych, które mają etatowo 127 bojowych wozów piechoty.



Postaw kawę

Do tego dodać możemy ponad 200 samobieżnych haubic 2S1 i Krab, około 100 wyrzutni rakietowych BM-21 i RM-70, około 60 zestawów przeciwlotniczych systemów średniego i dalekiego zasięgu Kub, Newa i Osa. Z kolei około 100 KTO Rosomak i 24 Raków pozwala Ukraińcom utworzyć kompletną brygadę Jęgrów. Całościowa wartość polskiej pomocy wojskowej dla Ukrainy to już ponad 3 miliardy euro, czyli przynajmniej 13,4 mld zł.

Dziś polscy politycy dziwią się „niewdzięczności” strony ukraińskiej. Tymczasem w polityce międzynarodowej nie ma

miejsca na ckliwe sentymenty. Ukraińcy okazują więc wdzięczność nie tym, którzy im pomogli, lecz tym, którzy mogą to czynić w przyszłości. Polska już do nich nie należy. Oddaliśmy wszystko co mieliśmy. Za darmo. Bez warunków wstępnych i bez pokwitowania.

Czy polscy politycy mieli prawo rozbroić nasze wojsko, pozbawić nas możliwości obronnych ze względu na własne widzi-mi-się? – rzecz jasna nie. W polskim systemie prawnym elementarnym zadaniem władzy jest zapewnienie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i nienaruszalności jej granic. Rzeczypospolitej, nie któregośkolwiek z jej sąsiadów. Ustawa zasadnicza, stanowiąca fundament prawa jasno stanowi: Prezydent Rzeczypospolitej stoi na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium. Tymczasem rada ministrów sprawuje ogólne kierownictwo w dziedzinie obronności kraju. Czynią to za pomocą Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, które zgodnie z literą konstytucji służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic. Zatem odbieranie polskiemu wojsku uzbrojenia niezbędnego do wypełniania jego konstytucyjnych obowiązków stanowi działanie na szkodę niepodległości Rzeczypospolitej. Jako takie wypełnia przesłanki zdrady stanu.

Były premier Mateusz Morawiecki, ex-minister i prawomocnie skazany kryminalista Mariusz Kamiński, ex-minister Mariusz Błaszczak i wielu innych, przede wszystkim zaś sprawujący nad powyższymi sprawstwo kierownicze Jarosław Kaczyński, winni być pociągnięci do odpowiedzialności karnej. I żadna sofistyka, żadna retoryczna ekwilibrystyka nic tutaj nie zmieni. Zarówno przed 24 lutego 2022 roku jak i dzisiaj Ukraina nie stanowiła i nie stanowi dla nas sojusznika lecz rywala. Konkurenta, który ma z nami liczne sprzeczne interesy i realizuje je z całą bezwzględnością. To Ukraina, nie Rosja zgłasza wobec Polski roszczenia terytorialne, sama administrując

historycznie polskimi ziemiemi. To z Ukrainą, nie z Rosją mamy nieprzepracowane tematy z naszej wspólnej historii, to Ukraina blokuje ekshumacje setki tysięcy polskich ofiar pomordowanych przez banderowskie zwierzęta. To Ukraina stawia na pomnikach wizerunki morderców i ludobójców, czyniąc z nich swoich narodowych bohaterów. Takiej Ukrainie udzieliliśmy bezwarunkowego wsparcia. Na rzecz takiej Ukrainy ogołociliśmy z uzbrojenia i wyposażenia nasze wojsko. To więcej niż głupota. To zbrodnia.

Czy ktoś za nią odpowie? Szczerze wątpię by stało się to za obecnej władzy. Nieproporcjonalnie nasyceni przedstawicielami mniejszości narodowych, w tym szczególnie ukraińskiej, realizujący agendę Georga Sorosa, rząd Donalda Tuska nie będzie skory do takich rozliczeń. Istnieje wręcz obawa, że sam będzie kontynuował błędną linię poprzedniej ekipy. W tej sprawie nie zmieni się nic, przynajmniej dopóki stawianie jako priorytet polskiej racji stanu będzie przez wyborców nad Wisłą uznawane za polityczny ekstremizm.

*Przemysław Piasta*



Postaw kawę

---

**Imigranci, historia i  
hipokryzja**



**Na naszych oczach spełnia się profetyczna wizja Jeana Raspaila z jego powieści „Obóz świętych”; książki, która w równej mierze poświęcona jest nadciągającej fali imigrantów, którzy na zawsze zmieniają kulturowe oblicze naszego kontynentu, jak i postępującej niemocy (politycznej, ale również intelektualnej i duchowej) szeroko pojmowanych elit europejskich wobec tego zjawiska. Nie tylko elit świeckich.**

Dzisiaj do tej niemocy dochodzi spora dawka hipokryzji. Słyszemy bowiem z ust prominentnych polityków niemieckich – ostatnio przy okazji rozmowy prezydenta RP Andrzeja Dudy w Berlinie – że Polska powinna zgodzić się na przyjęcie większej niż zadeklarowane dwa tysiące liczby osób szukających dla siebie lepszej przyszłości na Starym Kontynencie nie tylko w imię „europejskiej solidarności”, ale w imię pamięci o tym, „jak dobrze Polacy byli przyjmowani w czasach, gdy sami potrzebowali pomocy”.

Co prawda, gdy chodziło o budowę wraz z Rosją wymierzonej w żywotne interesy Polski rury gazowej na dnie Bałtyku, Niemcy mieli solidarność europejską w głębokim poważaniu. Nie na tym tylko polega przecież hipokryzja niemieckich utyskiwań na polską nieczułość wobec problemu fal imigrantów zalewających Europę. Hipokryzją tchnie również próba wywierania na nasz kraj nacisku poprzez granie na historycznych analogiach.

Warto w tym kontekście przypomnieć o przypadającej w tym roku sto trzydziestej rocznicy tzw. rugów pruskich. W 1885 roku rząd Ottona von Bismarcka opublikował rozporządzenia przewidujące wydalenie z obszaru Prus wszystkich Polaków, którzy nie byli poddanymi króla pruskiego. Chodziło o dziesiątki tysięcy osób, które od wielu lat mieszkały na

obszarach zaboru pruskiego, a przybyły na te ziemie ojczyste z dwóch innych zaborów.

Krok ten władze pruskie motywowały troską o bezpieczeństwo państwa oraz zapewnieniem ochrony „niemieckiej kultury i niemieckiego bytu”. Do 1890 roku z całą brutalnością „państwa kultury” jak nazywano w rządowej propagandzie państwo Hohenzollernów, wydano z granic Prus, przede wszystkim z ziem polskich, ponad trzydzieści tysięcy Polaków.

Brutalność „pruskich rugów” odbiła się głośnym echem w Europie. Sprzeciw budziła również wśród tej części niemieckich elit politycznych, które nie poświęciły resztek zmysłu moralnego na rzecz polityki „zdrowego egoizmu narodowego”. Pruski poseł w Petersburgu zanotował, że „gdy wielki kanclerz [Bismarck] pewnego dnia ustąpi, wiele ludzi będzie się wówczas wstydić i wzajemnie zarzucać sobie nikczemność, z jaką płaszczyli się przed jego potężną wolą. Mnie dotyka najbardziej niemądre i niepotrzebnie okrutne rozporządzenie o wydaleniach”. W styczniu 1886 roku Reichstag – parlament ogólnoniemiecki wyłaniany w oparciu o inne prawo wyborcze niż parlament t pruski (Landtag) – przegłosował rezolucję potępiającą „pruskie rugi”.

Ostatecznie gdy z majątków junkierskich położonych na wschodzie Prus zaczęły dochodzić alarmistyczne wieści, że po „rugach” zapanował nagle deficyt taniej siły roboczej (czyt. polskich robotników rolnych także objętych polityką bezwzględnej ekspulsji), rząd pruski na początku lat dziewięćdziesiątych dziewiętnastego wieku odstąpił od tego narzędzia antypolskiej polityki. Ale w użyciu był już inny instrument mający chronić „niemiecką kulturę i niemiecki byt” na wschodzie – powstała w 1886 roku pruska Komisja Osadnicza.

Tak się dziwnie składa, że 130-lecie jej istnienia przypadnie w przyszłym roku, w roku, w którym znikną obowiązujące restrykcje dotyczące kupowania polskiej ziemi.

# Więzienie za prawdę o eliksirze



Tydzień temu pisałem o zbrodniczej organizacji WHO, która czyni coraz bardziej gwałtowne ruchy, aby jak najszybciej podporządkować sobie tzw. służbę zdrowia w 194 państwach. To zresztą wszystko eufemizmy, bo nie chodzi o wpływy, czy silniejszą pozycję, ale wprost o UBEZWŁASNOWOLNIENIE tego, co jeszcze z rzeczywistą ochroną zdrowia ma cokolwiek wspólnego. U nas, niestety, jest to coraz luźniejszy związek. Będzie gorzej, kiedy do władzy wyznawcy covidiańskiej religii, którzy próbę swojej wizji świata dali już w poprzedniej kadencji Sejmu wrzeszcząc, że przeciwników udziału w eksperymencie medycznym trzeba izolować, a w przypadku zakażenia najmodniejszym od 4 lat wirusem, powinni płacić za świadczenia medyczne... Pamiętajcie ten skowyt z mównicy sejmowej, zwłaszcza posłanek lewicy, ale przecież nie tylko?



Postaw kawę

# Pan płaci, pani płaci...

Społeczeństwo płaci! Można by sparafrazować fragment dialogu ze znanej komedii. Prawda jest taka, że tutaj nie mamy do czynienia z żadnym śmiesznym filmem. Rzecz jasna, to byłoby nawet komiczne, gdyby nie dotyczyło bezpośrednio życia milionów Polaków. A właśnie zabierają się za wdrożenie tego całego syfu od nowa. Jeżeli nie wierzysz, przeczytaj ponownie tekst komendanta Roberta Szycy, który zamieściłem na początku poprzedniego artykułu. Zabrakło w nim jednej ważnej informacji, a mianowicie przelicznika. Otóż, jak ujawnił chorąży Aleksander Siergiej [w tym krótkim filmie](#), jako „pacjent covidowy” masz dla placówki medycznej wartość o 672,30 zł wyższą, niż taki „zwykły pacjent”. Rozumiesz? Co to dokładnie oznacza? Że jeżeli pozwolisz sobie wcisnąć do nosa patyk do testu o wiarygodności równej ZERO PROCENT, to szpital ma szansę okraść Cię znacznie bardziej, niż normalnie. I to się dzieje w majestacie „prawa” dzisiaj! Co najmniej od listopada Anno Domini 2023!!! Kiedy nie ma podobno żadnej pandemii. Jak to możliwe? To bardzo proste. Skoro jesienią tego roku oraz zimą 2024 planuje się upłynnienie dawek eliksiru na wariant wirusa z 2021 roku, na który powstała ponad rok temu „nowa wersja szczepionki”, to znaczy, że (nie licząc przywrócenia wzroku ślepej kiszce) wszystko jest możliwe! Nowy Minister Zdrowia [na oficjalnej stronie](#) donosi z dumą:

*– Profil bezpieczeństwa i skuteczności stosowania szczepionki białkowej podjednostkowej (Novavax) w schemacie heterologicznym (mieszanym) ze szczepionką mRNA w ramach schematów szczepienia przypominającego jest porównywalny z profilem bezpieczeństwa oryginalnych szczepionek mRNA, dla których profil bezpieczeństwa jest dobrze ustalony.*

*Szczepionki dostępne w ramach szczepień przeciw COVID-19:*

- *szczepionka mRNA Comirnaty BA.4–5 (Comirnaty*

*Original/Omicron BA.4-5 (Pfizer-BioNTech),*

- *szczepionka mRNA Comirnaty w dawce dla dzieci Junior (0,6-4 lata) oraz (5-11 lat),*
- *szczepionka mRNA Spikevax BA.4-5 (Spikevax Bivalent Original/Omicron BA.4-5) (Moderna),*
- *szczepionka białkowa podjednostkowa Nuvaxovid (firmy Novavax) zaktualizowana pod aktualnie dominujący podwariant XBB.1.5.*

Czy to jest jasne? Może Czytelnikom wydawać się, że znaleźli się w jakimś Matrixie. Sam czasem czytając strony naszego nie-rządu muszę się uszczypnąć, bo własnym oczom nie wierzę. Spójrz niżej. Ci mordercy nadal to robią!!!

### ***Szczepionki aktualnie stosowane w realizacji szczepień***

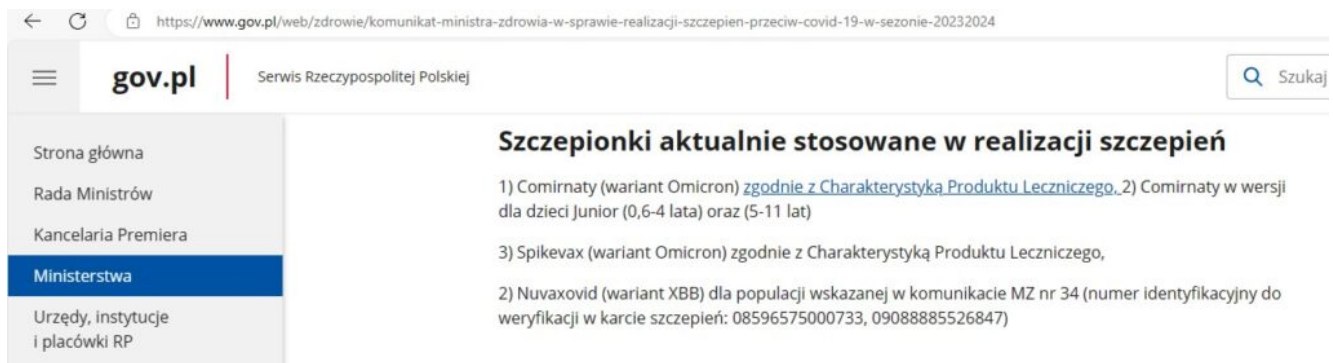
*1) Comirnaty (wariant Omicron) zgodnie z Charakterystyką Produktu Leczniczego, 2) Comirnaty w wersji dla dzieci Junior (0,6-4 lata) oraz (5-11 lat)*

*3) Spikevax (wariant Omicron) zgodnie z Charakterystyką Produktu Leczniczego,*

*2) Nuvaxovid (wariant XBB) dla populacji wskazanej w komunikacie MZ nr 34 (numer identyfikacyjny do weryfikacji w karcie szczepień: 08596575000733, 09088885526847)*

To jest cytat ze strony, na której nie chciało im się nawet poprawić numeracji, kiedy dopisali Nuvaxovid. W ten sposób po trójce jest znowu dwójka. Mniejsza z tym. Oni w dalszym ciągu chcą „szczepić” tym świństwem dzieci!!! Kiedy wiadomo, że preparat Comirnaty uszkadza młodym ludziom serca i kiedy według oficjalnych statystyk (w Polsce nadal ukrywanych), prawdopodobieństwo zgonu dziecka z powodu Covid-19 wyraża się liczbą 5 lub nawet 6 miejsc po przecinku. To są bandyci, których nic nie powstrzyma. Akurat w ich przypadku chodzi z pewnością o znacznie wyższe kwoty niż jakieś tam 672, 30 „za głowę”. Na dowód pokazuję zrzut ekranu z dnia 8 grudnia 2023,

kiedy piszę ten tekst:



Nie wiem, jak jest możliwe, że chociaż teoretycznie w marcu ubiegłego roku zakończyła się ponoć praktyka uzyskiwania dodatków covidowych, jakaś placówka ma nadzieję otrzymywać je nadal? A może jednak do zmiany w naliczaniu punktów za C19 wcale nie doszło, a jedynie wycofano się z innych dodatkowych obciążeń, jak dodatki za kontakt lekarza z pacjentem podejrzanym o zakażenie, etc.? Nikt nie dementował i nikt się pewnie nie wgryzał w „detale”. Może czas najwyższy, żeby Konfederacja skontrolowała papiery NFZ? Chyba, że NIK zrobi to wkrótce uwzględniając dane z 2023 roku.

Istnieje wprawdzie możliwość, że ktoś wyprodukował pismo, które nie polega na prawdzie, albo zwyczajnie zmienił datę, ale kiedy czytam, że Minister Zdrowia zachęca do przyjmowania w 2023 i 2024 roku preparatu na patogen z roku 2021, ciśnie się na usta pytanie: „Czy jest tam w ogóle jakiś lekarz?!”. Oczywiście, psychiatra. Kto przy zdrowych zmysłach może w ogóle coś takiego zalecać? **Będą utylizować produkty Pfizera w ciałach naiwnych Polaków?** Skoro wcześniej podawali bez problemu tysiące wadliwych preparatów, co odkryła Naczelna Izba Kontroli, pewnie nie ma takiej szczepionkowej zbrodni, jakiej by nie zdecydowali się popełnić, o ile kasa będzie się zgadzała.

## Mordowanie w białych rękawiczkach?

Przeciętny Kowalski nie szuka informacji na stronach rządowych. On słucha eksperta-bandyty w telewizji, po czym

udaje się (czasem całą rodziną) „na szczepienie”. Nie wiedząc, że właśnie naraził siebie i swoich bliskich na śmiertelne niebezpieczeństwo. Ilu tragedii można by było uniknąć?

Za te wszystkie kłamstwa „o ustalonym profilu bezpieczeństwa szczepionek mRNA”, decydenci powinni dostać co najmniej dożywocie, bo kary śmierci zapewne szybko przywrócić się nie da. A byłoby wskazane uczynić to jak najszybciej. Może niektórzy zastanowili by się 3 razy wypisując receptę lub skierowanie? Mało prawdopodobne, bo bezkarność weszła im już w krew. Sądzą, że stosując różne „myki”, jak choćby linkowanie do „dupokrytek” w postaci dokumentów WHO, czy EMA, mogą czuć się nietykalni. Zobaczcie [ten link](#). Pesudonaukowy bełkot o rzekomej „efektywności” śmiercionośnych preparatów na warianty XBB.1 SARS-CoV-2, który „wydaliła z siebie” banda pod nazwą *WHO Technical Advisory Group on Covid-19*, co w założeniu ma wywołać u bardziej dociekliwego czytelnika odruch szacunku dla „strategii walki ze śmiercionośnym patogenem”. A to przecież wyłącznie walka o kasę! Światowa Organizacja Zdrowia jest chyba ostatnią, a najdalej przedostatnią agendą na świecie, która ma coś wspólnego ze zdrowiem populacji naszego globu, oprócz słowa w nazwie. Oni ten tekst wyprodukowali w maju 2023 roku, a więc doskonale znając już [publikacje zespołu profesora Johna Ioannidisa](#) z Uniwersytetu Stanforda. (<https://doi.org/10.1016/j.envres.2022.114655>) Przegląd najważniejszych informacji z badania opublikowanego w styczniu 2023 wygląda tak:

## Przegląd najważniejszych wydarzeń

- \* W 31 systematycznie identyfikowanych krajowych badaniach seroprewalencji w epoce przed szczepieniami medianę wskaźnika śmiertelności z powodu zakażenia Covid-19 oszacowano na 0,034% dla osób w wieku 0–59 lat i 0,095% dla osób w wieku 0–69 lat.
- \* Mediana IFR wyniosła 0,0003% w wieku 0–19 lat, 0,002% w wieku 20–29 lat, 0,011% w wieku 30–39 lat, 0,035% w wieku 40–49 lat, 0,123% w wieku 50–59 lat i 0,506% w wieku 60–69 lat.
- \* Na poziomie globalnym IFR przed szczepieniem mógł wynosić zaledwie 0,03% i 0,07% odpowiednio dla osób w wieku 0–59 i 0–69 lat.
- \* Te szacunki IFR w populacjach młodszych są niższe niż sugerowały poprzednie obliczenia.

Dodam, że profesor Ioannidis to jeden z najczęściej cytowanych w renomowanych pismach medycznych naukowców na świecie z wysokim współczynnikiem Hirscha. Liczba cytowań dawno przekroczyła pół miliona i KAŻDY kto profesjonalnie zajmuje się statystyką covidową musi znać jego badania. Czy coś tu jest niejasne? Badania prowadzone były systematycznie od początku „pandemii” i to jest aktualizacja wyników już z 31 krajów, gdzie współczynnik śmiertelności z powodu infekcji (Infection Fatality Rate – IFR) na poziomie globalnym, w grupie wiekowej od 0 do 59 roku życia nie przekraczał 0,03%, a w poszerzonej grupie do lat 69, mógł wynieść zaledwie 0,07%. Innymi słowy to nieco więcej niż połowa wskaźnika mocnej grypy sezonowej! Zatem nawet gdyby założyć, że profilaktyka mogłaby być podobna do tej, którą wyznawcy szczepień stosują **przed sezonem** grypowym, to w Polsce preparat przyjęłoby nie więcej niż 6% mieszkańców. Oczywiście, od dawna wiadomo, że szczepionki na gripę nie działają, więc szprycowanie się czymś, co jest przygotowane na wirusa z ubiegłego sezonu i nie przebadane nawet na jednej myszy, sensu żadnego nie ma. Tyle

tylko, że jak zaznaczyłem wyżej, zaszczepienie się przeciwko grypie zalecane jest **przed masowym rozszerzaniem się infekcji**, a nie tak, jak było to praktykowane (sprzecznie z jakimikolwiek publikacjami doświadczonych epidemiologów i wirusologów) w trakcie „pandemii” Covid-19. Rzecz jasna, tutaj mieliśmy akurat do czynienia wyłącznie z pandemią testów PCR oraz histerią mediów, które miały nakręcać spiralę strachu, więc sam moment przyjęcia preparatu prawdopodobnie nie miał akurat żadnego znaczenia. Skutek byłby identyczny lub bardzo podobny. No, chyba że komuś rozum odebrało całkowicie i wziął sobie zastrzyk w trakcie infekcji, kiedy organizm toczył już walkę z jakimś patogenem. Taki eksperyment nie musiał zakończyć się sukcesem. Reszta zależała już bardziej od serii, do której należała konkretna dawka. O tym jeszcze będzie nieco dalej.



## Postaw kawę

Napisałem, że ludzie płacą, bo obywatele w podatkach oddali furę pieniędzy, aby sprzedajni, albo (uprzejmie zakładając) tylko nieświadomi, lekarze mogli futrować koncerny farmaceutyczne. Zwykle nie bezinteresownie. To fakt, jakiemu zaprzeczyć trudno. Gorzej, że wielu przymusowych „donatorów” NFZ, zapłaciło nie tylko oddając fiskusowi część dochodu, ale też swoim zdrowiem czy życiem. I to nie żadne teorie spiskowe, ponieważ, jak stali Czytelnicy wiedzą, twarde dane statystyczne brytyjskiego ONS, czy amerykańskiego CDC w bazie VAERS, a także europejskiej EudraVigilance, pokazują przerażającą skalę tej zbrodni, która odbywała się i odbywa nadal na populacji sporej części świata.

# Do więzienia za opublikowanie prawdy?

Otóż to! Jeśli nie udaje się uciszyć sumienia ludzi, którzy posiadają dostęp do kluczowych informacji, przelewem stosownej kwoty, to mordercy nie wahają się eliminować ich fizycznie, a przynajmniej za wszelką cenę odizolować i zakneblować. Widzimy to w Polsce, gdzie wciąż grillowanych jest ponad 100 lekarzy z powodu ich wypowiedzi oraz dlatego, że ośmielili się leczyć pacjentów i nie odmawiali diagnostyki „bo pacjent może być chory”. Ta ostatnia postawa stanowiła zresztą swoisty ewenement w historii medycyny w ogóle. Ale skoro przysięgę Hipokratesa zastąpiono korporacyjną mamoną, a do marchewki dołożono kij w postaci bandyckich izb lekarskich, mamy to, co mamy. Próby oskarżania pani dr Katarzyny Ratkowskiej, czy doktora Piotra Witczaka, ale też dr Doroty Sienkiewicz, Anny Martynowskiej, a nawet Kierownika Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego w Szpitalu ZOZ w Dąbrowie Tarnowskiej, dr Zbigniewa Martyki, to wierzchołek góry lodowej. Kilku lekarzy zakończyło życie w dość dziwnych okolicznościach. Kiedy słyszę, że „nie stwierdzono udziału osób trzecich”, przychodzi mi zawsze na myśl celna uwaga redaktora Stanisława Michalkiewicza: „A co z osobami drugimi?”, niestety tego zapewne też się nie dowiemy.

Do więzienia, z powodu publikowania niewygodnych danych medycznych, jeszcze nikt chyba nie trafił. To, co w Polsce się nie zdarzyło, właśnie miało miejsce w Nowej Zelandii. Wydawałoby się, że skoro jest tam nowy, prawicowy rząd, obywatele mogą czuć się bezpieczniej. Nic podobnego!

W trybie przyspieszonym skazano na 7 lat pozbawienia wolności sygnalistę, jak się w nomenklaturze anglosaskiej określa informatorów ujawniających dane jakiejś firmy. Barry Young, który był administratorem bazy danych w Global Projects pomagał we wdrożeniu systemu płatności za szczepionki dla dostawców, w systemie „płać za dawkę”, przy budowie którego współpracował. Zauważył pewne rozbieżności, jako że ludzie

umierali w ciągu tygodnia od zaszczepienia. Analiza serii, która została częściowo przedstawiona w wywiadzie, jakiego Barry udzielił Elizabeth Jane Cooney znanej powszechnie jako Liz Gunn, (fragment można obejrzeć m.in. [na tej stronie](#)), doprowadziła go do wniosku, że istnieje silna korelacja pomiędzy konkretnymi numerami serii, a liczbą zgonów. Przedstawił to w tabeli. Zbiór danych zawierał ponoć 2,2 miliona osób, więc nie był kompletny, ale dokładny. Barry domagał się ujawnienia pełnych danych rządowych. W zamian za to został schwytany i skazany, a oficjalna narracja mówi, że w Nowej Zelandii zmarło po „szczepionkach” jedynie kilka osób.

@VIGILANTFOX

### 10 Worst Sites for

Batches

| BATCH ID                                                            | TOTAL VACCINATED | DEATH COUNT | RATIO PERCENTAGE |
|---------------------------------------------------------------------|------------------|-------------|------------------|
| 1                                                                   | 711              | 152         | 21.38%           |
| 8                                                                   | 221              | 38          | 17.19%           |
| 3                                                                   | 310              | 48          | 15.48%           |
| 4                                                                   | 364              | 37          | 10.16%           |
| 6                                                                   | 1006             | 101         | 10.04%           |
| 2                                                                   | 1018             | 98          | 9.63%            |
| 7                                                                   | 38               | 3           | 7.89%            |
| 72                                                                  | 5882             | 278         | 4.73%            |
| 62                                                                  | 18173            | 831         | 4.57%            |
| 71                                                                  | 11019            | 498         | 4.52%            |
| CHANCES OF THESE BATCHES NOT BEING A KILLER ARE 100 BILLION TO ONE! |                  |             |                  |

*Zrzut ekranu z wywiadu Liz Gunn z Barry Youngiem*

W sprawę zaangażował się Steve Kirsch, który przeprowadził własną analizę. Niestety, jak twierdzi [inny blogger](#), który publikuje na substacku krytyczne opinie, nawet jeśli Barry Young miał dobre chęci, to nie wykonał analizy profesjonalnie, a to co zrobił Kirsch wyłącznie zaciemniło obraz. W dodatku Steve wprowadził własne zmiany, które spowodowały, że nie da się ponownie wykorzystać tych danych do rzetelnej analizy. Zdaniem autora, po przeglądzie tego, co obecnie udostępniają władze Nowej Zelandii, nie ma żadnego sygnału nadmiernej liczby śmierci (z każdego powodu) w analizowanym okresie (dane za 2023 rok nie zostały jeszcze udostępnione). W konkluzji

możemy przeczytać, że dopiero po uzyskaniu kompletnych danych na zasadzie prawa dostępu do informacji publicznej (FOI) można pokusić się o pełną analizę.

Oczywiście, w moim przekonaniu, nie przekreśla to pracy wykonanej przez Barry'ego, a z pewnością, nawet jeśli popełnił błędy, nie robił tego dla uzyskania rozgłosu. Tak czy inaczej, wsadzanie kogoś do więzienia za ujawnienie informacji, do których obywatele mają przecież prawo, nie jest działaniem w interesie państwa. Tym bardziej, że nie postawiono Youngowi zarzutu fałszerstwa, a jedynie **„uzyskanie dostępu do systemu komputerowego w nieuczciwych celach”**, co oczywiście też jest nieprawdą, bo on posiadał ten dostęp w ramach współpracy w tworzeniu konkretnego programu.

Ciekawe za co będą informatorów wsadzać w naszym bantustanie? Nie wydaje mi się, że nowa koalicja zechce pokazać wszystko, co PiS ma za uszami, bo już przebierają nóżkami aby wprowadzić zamordystyczne przepisy. To będzie zresztą stosunkowo proste, jeśli władza w tych kwestiach zostanie przekazana bandyckiej WHO.

## Czy Paxton może wygrać?

Tydzień temu pisałem o „światełku w tunelu” jakim może być sprawa wytoczona Pfizerowi przez Prokuratora Generalnego stanu Teksas, Kena Paxtona. Sceptycy z pewnością podnieśliby zarzut, że ewentualna wygrana będzie niemożliwa, ponieważ Pfizer uwolni się od odpowiedzialności wskazując na władze USA, dla których wykonywał zlecenie. Zdaniem Karen Kingston, którą już tutaj cytowałem, to mało prawdopodobne. Całej rozmowy z Karen można wysłuchać [tutaj](#). Poniżej krótka wypowiedź autorki bloga jakiej udzieliła w wywiadzie, który przeprowadzał z nią 6 grudnia Stew Peters:

*„Cały pomysł, że nigdy nie moglibyśmy pozwać firmy Pfizer, był operacją psychologiczną. To była psychooperacja! Od samego początku mówiłam, że firma Pfizer nie jest powiązana z rządem*

*Stanów Zjednoczonych". [...]*

*„I zgadnijcie, kto się ze mną zgadza? Zespół prawny prokuratora generalnego Paxtona wyraźnie stwierdza, że firma Pfizer ponosi odpowiedzialność, ponieważ nie pobrała za badania ani centa od rządu USA w ramach operacji Warp Speed. Oni (Pfizer) sami płacili za badania. Oni (Pfizer) są właścicielami własności intelektualnej. Oni (Pfizer) uczynili to tajemnicą handlową. Oni (Pfizer) są właścicielami produkcji. Firma Pfizer ponosi całkowitą odpowiedzialność. On (Paxton) walczy z gigantem.”*

Mocne i napawające nadzieją. Jeśli dodamy do tego [rewelacje, które potwierdziła MODERNA](#), to zapytam wprost:

**DLACZEGO W POLSCE NIKT NIE SPRÓBOWAŁ DOTĄD POWSTRZYMAĆ TEJ BANDY OPRAWCÓW?**

Takie pytanie musi być czymś absolutnie naturalnym. Nie można udawać, że nic się na świecie nie zmieniło, kiedy uległo zmianie WSZYSTKO! Przynajmniej w kwestii naukowej wiedzy na temat preparatów zwanych „szczepionkami” oraz twardych danych statystycznych, co do których można dyskutować jedynie o tym, czy podawane liczby NOP-ów zostały zaniżone w stosunku do rzeczywistych ponad 90 razy, czy „tylko” 50-krotnie? Cała reszta została podana na srebrnej tacy i jeżeli teraz ktoś z posłów powie, że „nic o tym nie wiedział”, będzie oznaczało nie tylko, że jest kompletnym ignorantem, ale że PONOSI PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ za wszelkie dalsze następstwa kontynuowania tej ściemy. Zacytuję dwa fragmenty artykułu:

***Moderna przyznała, że jej szczepionka mRNA na Covid-19 powoduje RAKA po tym, jak w fiolkach z niebezpiecznym zastrzykiem znaleziono miliardy fragmentów DNA.***

***Do tej informacji doszło po niedawnym [pojawieniu się](#) dr Roberta Malone’a na przesłuchaniu w sprawie „NOP-ów spowodowanych szczepionkami przeciwko COVID-19”, prowadzonym przez kongresmenkę Marjorie Taylor Greene (ze stanu Georgia),***

**podczas którego ujawnił, w jaki sposób patent firmy Moderna pokazuje, że fiołki ze „szczepionkami” przeciwko COVID-19 zawierają miliardy fragmentów DNA i innych zanieczyszczeń powiązanych z wadami wrodzonymi i rakiem. [...]**

Dokumentacja sugeruje, że w fiołkach znajdują się pewne sekwencje DNA, których obecność zwykle nie jest dozwolona w czymkolwiek, co ma zostać podane do organizmu człowieka, „między innymi genu oporności na antybiotyki” – wyjaśnił dr Malone.

„Obejmują one sekwencje wirusa Simian 40 – nie cały wirus, ale bardzo aktywne sekwencje promotorowe – czyli dokładnie to, czego FDA w swoich starszych przepisach stwierdziła, że należy unikać, ponieważ stwarza jeszcze większe ryzyko mutagenezy insercyjnej”.

Okazuje się, że zastrzyk mRNA firmy Pfizer na Covid zawiera te same zanieczyszczenia. Firma przekazała dokumentację organom regulacyjnym w USA, Europie i Kanadzie. Organy regulacyjne usunęły niewielką notatkę dotyczącą sekwencji SV40, najwyraźniej próbując ukryć ją przed opinią publiczną.

Szach i mat? Niekoniecznie, ponieważ to znów trzeba najpierw przeprowadzić przez jakiś sąd, który (o ile nie zostanie przekupiony) zleci najpierw przeprowadzenie kolejnych, „bardziej niezależnych” analiz, bo przecież te wykonali naukowcy z USA i Kanady, a każdy może się mylić, itd. Znamy to doskonale choćby z procesów dotyczących zwykłych szczepionek dla dzieci stosowanych w Polsce przeciwko różnym chorobom, jak na przykład szczepień przeciwko gruźlicy, z których Niemcy zrezygnowali 30 lat temu! Jakoś nie ma u nich epidemii, a kraj większy i pełen imigrantów... Ale państwo zalicza się do poważnych. Polska zaś, do pozostałych.

Niestety, wygląda na to, że **żadna liczba zgonów po „eliksirze”**, ani dowolna ilość argumentów, w tym najbardziej wiarygodnych, randomizowanych badań, metaanaliz, etc., **nie**

będzie wystarczająca, żeby tę hucpę ostatecznie zakończyć i rozliczyć. Tylko edukacja i przekroczenie masy krytycznej, kiedy dojmujący zamordyzm każe Polakom wyjść w końcu na ulice, może coś zmienić. Mimo wszystko, nie tracimy nadziei...

[Krzysztof S.](#)



Postaw kawę

---

**Czy około tysiąca onkologów w Polsce to są sami ZBRODNIARZE ukrywający przed nauką i ludźmi – ofiarami – przyczyny tsunami raków??**



Onkolodzy skarżą się:

...dr hab. Rafał Stec: Zagrożeniem dla Krajowej Sieci Onkologicznej (KS0) są kadry. Mamy nie więcej niż 900 aktywnych lekarzy onkologów.

Inny: dr hab. Adam Maciejczyk. [ [rynekzdrowia/Lekarze-onkolodzy](#) ]

Gdzieś indziej piszą: Ogólna liczba lekarzy specjalistów w dziedzinie chirurgii onkologicznej wynosiła w 2016 roku **700**, w dziedzinie onkologii klinicznej 820, a w dziedzinie radioterapii 585.

=====

Czemu ci lekarze nie robią **statystyk ze swej praktyki [rodzaj raka, wiek pacjenta, wynik leczenia, ile razy szczepiony na kowida.. i podobne]**.

Te statystyki **mają obowiązek gromadzić, analizować**, np. w Krajowej Sieci Onkologicznej (KS0) .

Gdyby to robili, i wyniki publikowali, to wiedzielibyśmy o przyczynach tsunami tych raków. { por. ["Dziwne" raki. Nowotworowe tsunami wśród młodych. Wysyp agresywnych nowotworów. \[Związków ze szprycą nie chcą badać\]](#) }

=====

**Onkolodzy, działajcie,**

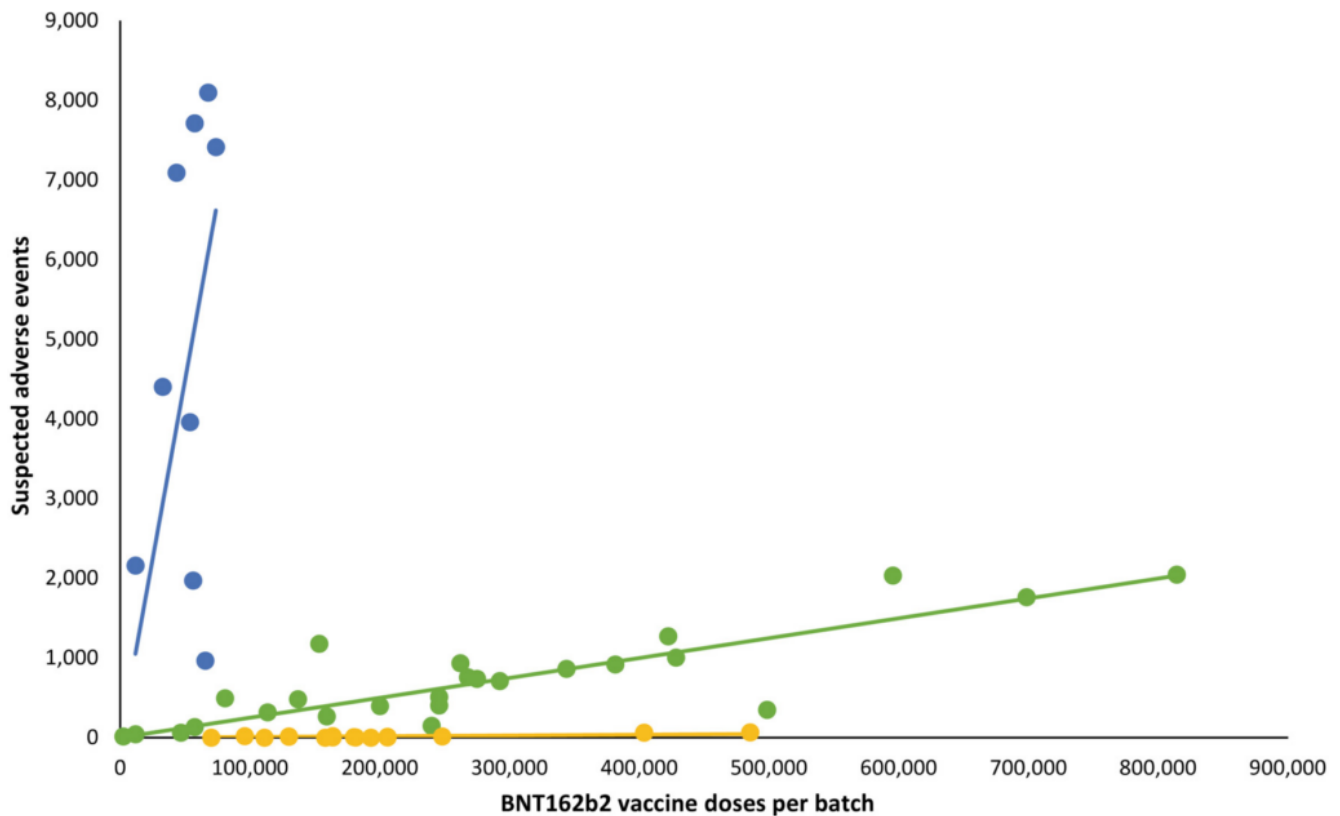
**choć odpowiedzcie, kto i czym wam grozi, by tego obowiązku nie spełniać!!**

**Dotyczy to też lekarzy innych specjalności, jak kardiolodzy czy neurologi, u pacjentów których śmierć "związana" ze szprycą jest nie tylko widoczna, lecz SZALEJE.**

**To nie jest "oskarżenie", lecz zwrócenie uwagi na RZECZYWISTOŚĆ.**

=====

**Poniższe KONIECZNIE należy wyjaśnić w Polsce!!**



mail:

Ze stacji krwiodawstwa wiemy, że nie oznaczają, która krew od zaszczepionych, a która – nie.. Nawet **NIE WOLNO im tak oznaczać**. A przecież istnieje uzasadnione przypuszczenie [są dowody !!], że w krwi zaszczepionych są niepożądane zmiany. Cóż szkodzi – tym „podejrzliwym” dawać krew niezaszczepionych.

**To też zbrodnia – nakazana , bezkarna!**

[Źródło](#)

---

# Naloty na domy demaskatorów czyli kto podwaja wysiłki



## Rząd nowozelandzki podwaja wysiłki w szczepionkowym wyniszczaniu

Sygnalista z Nowej Zelandii i rząd Filipin żądają sprawiedliwości



Postaw kawę

### TRANSKRYPCJA

Dwa lata temu informowaliśmy o badaniach szefa firmy Pfizer Mike'a Yeadona i Craiga Paardekoopera, które wykazały, że niektóre partie szczepionek na covid były zabójcze, a inne nie, a także pokazały, że do [Czerwonych Stanów](#) [rep.] w Ameryce wysyłano bardziej śmiertelne partie niż do [Niebieskich Stanów](#) [dem.].

Ale masy nie były w stanie uznać tych faktów, więc zaakceptowały kłamstwa głównego nurtu.

Dziewięć miesięcy temu informowaliśmy, że własne dane CDC potwierdzają ustalenia Yeadona i Paardekoopera.

Ale masy nadal wybierały wygodne kłamstwa zamiast niewygodnej prawdy, że nasze rządy i lekarze nas mordują.

W zeszłym tygodniu naukowiec odpowiedzialny za program szczepionek w Nowej Zelandii podał do wiadomości publicznej dane, które również to potwierdzają.

Brałem udział w budowaniu projektu, pomagałem we wdrożeniu

systemu płatności za szczepionki dla naszych dostawców.

Nazywa się to systemem „płacić za dawkę” [pay-per-dose], co oznacza, że za każdym razem, gdy ktoś zostanie zaszczepiony, jako dostawca otrzymują za to wynagrodzenie.

A kiedy przeglądałem dane, co jest częścią mojej pracy, zauważyłem pewne rozbieżności w datach zgonów.

Ludzie umierali w ciągu tygodnia od zaszczepienia.

Posłużyłem się danymi 10 partii, które charakteryzowały się dużą liczbą zgonów i wysokim współczynnikiem śmiertelności.

I umieściłem je na wykresie.

Sprawdziłem liczbę zaszczepionych w danej partii.

A potem dowiedziałem się, kto nie żyje.

A to jest partia numer jeden firmy Pfizer.

Zaszczepionych zostało 711 osób z partii numer jeden.

Zmarły 152 osoby, co stanowi 21% śmiertelności.

Wskaźnik śmiertelności.

A więc V1 [szczepionka nr 1 -tłum.] zaszczepiło się 246 osób, 60 z nich nie ma już wśród nas.

To prawie 25%.

Jedna na cztery, prawie jedna na cztery zaszczepione osoby już nie żyje.

Spójrz na to.

621 dla trzeciej szczepionki [V3], trzecia szczepionka od góry.

621, 104 osoby nie żyją.

Prawie 17% ludzi załatwionych zastrzykiem [lay jacked].

Umiera więcej ludzi niż kiedykolwiek wcześniej.

To największa liczba zgonów, jaką widzieliśmy w historii.

Członek parlamentu Wielkiej Brytanii poruszył tę kwestię na sesji, ale został uciszony.

Panie Wicemarszałku! To szczepionki powodują nadmierną liczbę zgonów w Nowej Zelandii, podobnie jak szczepionki powodują nadmierną liczbę zgonów w Wielkiej Brytanii i gdzie indziej. Czy zatem możemy prosić o oświadczenie rządu w sprawie zawieszenia tych eksperymentalnych szczepionek mRNA, zanim naszą populację dotknie więcej zgonów i szkód? Dziękuję.

Dziękuję szanownemu panu za podniesienie tej kwestii.

Myślę, że w Nowej Zelandii podano ponad 11 milionów dawek szczepionki na covid.

W Anglii i Walii było to 150 milionów. Szacuje się, że do końca września 2021r. szczepionki przeciw covid w Anglii zapobiegły ponad 120 000 zgonów. Nie zgadzam się z tym, co szanowny pan mówi na temat krytycznej kwestii szczepień. Sądzę, że one ratują życie. Raport, na który pan się powołuje, został zdemaskowany na całym świecie.

Pomija fragment, który brzmi, cytuję, że chociaż zdarzenie niepożądane może wystąpić po szczepieniu, nie oznacza to, że zostało spowodowane przez szczepienie.

Na Filipinach rząd głosował za wszczęciem śledztwa w sprawie zgonów spowodowanych szczepionką przeciw covid-19.

Jesteśmy zszokowani, gdy dowiadujemy się, że tylko w 2021r. zmarło 262 000 osób.

A potem, w 2022 r., było jeszcze 67 000 zgonów.

I to wszystko nazywane jest 'niewyjaśnionymi zgonami'. To jest wniosek o przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie w związku z 213 984 nadmiarowych zgonów. I jest to właściwie oddelegowane. Czy są jakieś sprzeczności? Wniosek został niniejszym zatwierdzony.

[Źródło](#)



Postaw kawę

# Eko oszustwa dla eko oszołomów

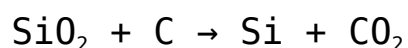


Proponuję dwa tematy „eko elektryczne”, czyli panele fotowoltaiczne i akumulatory.

**Zacznę od pobieżnego opisu technologii produkcji paneli fotowoltaicznych.**

1. Pierwszym etapem wytworzenia ogniwa jest uzyskanie czystego krzemu Si. Surowcem jest najbardziej rozpowszechniony na Ziemi dwutlenek krzemu  $\text{SiO}_2$ , a do produkcji wykorzystywana jest jego krystaliczna postać – kwarcyt.

2. Materiał wejściowy  $\text{SiO}_2$  redukuje się węglem w piecach łukowych w temperaturze  $1500 - 2000^\circ\text{C}$  i w wyniku reakcji:



mamy tzw. krzem metalurgiczny o czystości 98-99% i zbrodniczy

dwutlenek węgla.



## Postaw kawę

3. Kolejny etap to oczyszczanie krzemu. Jest to proces skomplikowany wieloetapowy z wykorzystaniem wodoru i innych związków. Na końcu tego procesu w wyniku wygrzewania w temperaturze  $1100^{\circ}\text{C}$  przez 200–300 godzin krystaliczny krzem odkłada się na powierzchni wyłożonego tantalem pieca.

Obecnie stosuje się głównie zmodyfikowaną metodę redukcji wodorem na membranie palladowej czystego trójchłorosilanu. Ilość zanieczyszczeń w krzemie po zastosowaniu tej metody kształtuje się na poziomie poniżej  $2 \times 10^{-5}$  ppm.

Krzem do produkcji ogniw fotowoltaicznych może mieć różną strukturę. Krótki opis będzie dotyczył uzyskania monokryształu, który daje najlepszą sprawność (20%) przetwarzania energii słonecznej na elektryczną.

4. Metoda Czochrańskiego (polski chemik, metalurg 1885-1953) polega na stopieniu w temperaturze  $1410^{\circ}\text{C}$  polikrystalicznego krzemu w tyglu kwarcowym i domieszkowaniu by mieć kwarc typu p lub n. Do płynnego krzemu wprowadza się zarodek krystaliczny i w kontrolowany sposób wyciąga fazę stałą z płynnej. Następnie taki walec tną się na płytki. Są też inne metody (tańsze) pozyskania monokryształu krzemu.

Mając już płytki krzemu typu n i p można stworzyć ogniwo fotowoltaiczne.

5. Dla zachowania prawidłowej izolacji złącza p–n krawędź płytki poddaje się wytrawianiu plazmowemu. Płytki układa się w stosy, dzięki czemu tylko krawędzie mają kontakt z plazmą. Gazy reakcyjne ( $\text{CF}_4 + \text{O}_2$ ) aktywowane przez plazmę działają agresywnie na krawędź płytki, tworząc czyste połączenie między

warstwami p i n.

W celu polepszenia sprawności ogniwa na płytki nanoszona jest warstwa antyreflekcyjna. Materiał użyty do wytworzenia warstwy musi być przezroczysty i charakteryzować się odpowiednim współczynnikiem załamania światła. Najczęściej stosuje się dwutlenek tytanu  $\text{TiO}_2$ .

6. Ostatnim etapem produkcji ogniw jest nanoszenie elektrod. Do dolnej najczęściej stosuje się aluminium, które nanosi się w piecu próżniowym w temperaturze  $1000 - 1300^\circ\text{C}$ .

Elektroda górna jest zazwyczaj srebrna, nanoszona sitodrukiem i utrwalana w temperaturze  $900^\circ\text{C}$ .

### **Co powinien zrozumieć ekooszołom z przedstawionego procesu technologicznego?**

Wytworzenie urządzenia do produkcji „czystej” energii wymaga mnóstwa „brudnej” energii. Ta „brudna” energia potrzebna jest do pozyskania surowców jak kwarc, węgiel, tytan, aluminium, srebro, ołów, miedź, wodór, argon oraz różnych związków chemicznych jak np. kwas solny  $\text{HCl}$ , czterofluorek węgla  $\text{CF}_4$ . W procesie technologicznym pojawia się  $\text{CO}_2$ .



**Postaw kawę**

Również energia niezbędna do procesów technologicznych zapewniających **wysokie temperatury i próżnie** pochodzi z surowców kopalnych (ropa, węgiel, gaz) a nie z wiatraków czy paneli foto.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że za sympatyczną fotowoltaiką stoi wielki przemysł wydobywczo-przetwórczy i technologiczny, który zużywa na wytworzenie tych dobrodziejstw mnóstwo zasobów naturalnych i energii.

Ps.

Żywotność paneli szacowana jest na 10-20 lat. Ich sprawność

spada z każdym rokiem o ok. 0,6% (w pierwszym roku 5%).

## **Drugi temat dotyczy fabryki akumulatorów do elektryków.**

Bateria w elektryku waży ok. 450 kg. Do jej wytworzenia trzeba wydobyć ok. 200 ton różnych surowców by uzyskać kobalt, mangan, lit, ołów, grafit.

Wydobycie, przetworzenie, produkcja baterii do elektryka wygeneruje więc większą emisję CO<sub>2</sub> niż w przypadku samochodu spalinowego. Elektryk musi przejechać ok 100 000 km zanim nastąpi redukcja netto emisji. Nie liczymy prądu, który zużyje na ładowanie.

A skąd brać energię na produkcję baterii?

Na pewno nie z wiatraków tylko z elektrowni węglowej co potwierdza informacja płynąca z fabryki baterii Panasonic z Kansas. Żeby fabryka mogła funkcjonować, będzie potrzebować od 200 do 250 megawatów energii elektrycznej. To mniej więcej tyle ile potrzebuje małe miasto.

W zeznaniach przed stanową Komisją Korporacyjną Kansas City, przedstawiciel Evergy, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej zaopatrującego fabrykę w energię, powiedział, że stwarza "krótkoterminowe wyzwania z perspektywy adekwatności zasobów".

Osobnym problemem jest utylizacja zużytych baterii i paneli fotowoltaicznych.

Po raz kolejny drodzy ekolodzyści – jak się nie obrócić d...pa z tyłu.

[Źródło](#)



**Postaw kawę**

---

# Francuska eurodeputowana Michelle Rivasi, inicjatorka śledztwa przeciwko Ursuli von der Leyen, znaleziona martwa w pracy



Spółka Orgenesis Inc., w której Heiko von der Leyen pełni funkcję dyrektora medycznego, otrzymała od Komisji Europejskiej finansowanie w wysokości 320 mln euro.

Opublikowano 4 grudzień 2023 r.

Inicjatorka śledztwa przeciwko Ursuli von der Leyen została znaleziona martwa w pracy

Francuska eurodeputowana Michelle Rivasi zmarła nagle w swoim miejscu pracy. Oficjalną przyczyną śmierci jest zawał serca, jednak wiele osób zwraca uwagę na fakt, że **Rivasi nigdy nie skarżyła się na serce, a nawet na dwa dni przed śmiercią przeszła pełne badania lekarskie.**



Postaw kawę

Michelle Rivasi uznawana była za jedną z głównych krytyków Ursuli von der Leyen w Parlamencie Europejskim. **To ona jakiś czas temu wszczęła zakrojone na szeroką skalę śledztwo w sprawie działalności Przewodniczącego Komisji Europejskiej w lobbowaniu interesów firmy Pfizer.**

Na czele tej korporacji stoi mąż Ursuli von der Leyen. Od wybuchu pandemii Covid-19 firma Pfizer stała się głównym dostawcą szczepionki przeciwko koronawirusowi. Michelle Rivasi miała podstawy sądzić, że fakt ten był konsekwencją osobistych zainteresowań i udziału Ursuli von der Leyen.

Wiele osób w Europie zwraca obecnie uwagę na fakt, że zawał serca Michelle Rivasi wydawał się nastąpić nagle, ale bardzo trafnie. Faktem jest, że **na 15 grudnia zaplanowano wystąpienie posłanki do Parlamentu Europejskiego, podczas którego zamierzała ogłosić wyniki śledztwa i przekazać prasie kopie dokumentów.**

Przypomnijmy, że skandal, w który zaangażowana była Ursula von der Leyen i jej mąż Heiko, wybuchł w grudniu ubiegłego roku. Następnie siedmiu posłów do Parlamentu Europejskiego opublikowało list otwarty do europejskiego komisarza odpowiedzialnego za przejrzystość, w którym zwrócił się do Unii Europejskiej o niezwłoczne przeprowadzenie śledztwa w sprawie działalności komercyjnej Heiko von der Leyena.

W dokumencie wskazano, że **spółka Orgenesis Inc., w której Heiko von der Leyen pełni funkcję dyrektora medycznego, otrzymała od Komisji Europejskiej całkowite finansowanie w wysokości 320 mln euro.**

*Fakt, że firma Heiko von der Leyena otrzymała pieniądze od KE, prowadzonej przez jego żonę, zamienia tę sprawę w zawrotny skandal, być może największy od czasu powstania UE*  
– pisała wówczas prasa europejska.

[Źródło](#)



Postaw kawę

# Nożownik krzyczący „Allahu akbar” zaatakował w Paryżu. Policja mówi o „chorym psychicznie”



W sobotę wieczorem turyści spacerujący w okolicach wieży Eiffela zostali zaatakowani przez nożownika. W wyniku odniesionych ran jedna osoba zmarła, dwie zostały ranne. Napastnik krzyczał „Allahu akbar”, a policji powiedział, że zabił ponieważ w Strefie Gazy ginie coraz więcej muzułmanów.

Francuski minister spraw wewnętrznych Gerald Darmanin powiedział dziennikarzom, że policjanci aresztowali 26-letniego mężczyznę. Jest obywatelem Francji. Podczas zatrzymania funkcjonariusze musieli użyć paralizatora.

W 2016 r. podejrzany został skazany na cztery lata pozbawienia wolności za planowanie zamachu terrorystycznego. Wcześniej znajdował się na liście francuskich służb bezpieczeństwa. Mediom podano informację, że mężczyzna jest niezrównoważony

psychicznie.

Jak poinformowano, napastnik w trakcie ataku miał krzyczeć „Allahu akbar”. Policji miał natomiast oznajmić, że zabił ze względu na izraelską inwazję Strefy Gazy, w której „ginie mnóstwo muzułmanów”.

[Źródło](#)

---

# System Zarządzania Bezpieczeństwem po amerykańsku



W poprzednim felietonie na temat pogarszającej się kondycji lotnictwa wspomniałem, że w zasadzie wszystkie ośrodki kontroli ruchu lotniczego, a już na pewno w USA, mają kłopoty z obsadą. Wydawać się to może dziwne, ponieważ kontrolerzy na całym świecie są grupą zawodową, która doskonale zarabia i, choćby tylko z tego powodu, podczas każdej rekrutacji zgłaszają się tysiące chętnych do pracy. Postanowiłem zgłębić ten temat, a zmotywował mnie do tego artykuł z sierpnia tego roku w gazecie, w której nigdy nie spodziewałbym się go znaleźć, a mianowicie w [The New York Times](#)! Tytuł, w wolnym tłumaczeniu, grzmiał, że „niebezpieczne zbliżenia pomiędzy samolotami zdarzają się znacznie częściej, niż dotychczas sądzono”. Opierając się na rezultatach badań przeprowadzonych

przez własnych dziennikarzy gazeta podała, że w ostatnim roku odnotowano w USA 300 takich przypadków. Tylko w lipcu 2023 r. było ich 46. Autorzy artykułu wskazali, że liczba ta wzrosła na przestrzeni 10 lat ponad dwukrotnie dodając, że chociaż od 2009 r. nie było w Stanach żadnego wypadku z udziałem samolotu pasażerskiego, to należy spodziewać się, iż wkrótce to się może zmienić. Podnosząc dramaturgię przekazu stwierdzili, że nie będzie to jeden wypadek, ale być może wiele, a „znaczącą częścią problemu są niekompetentni kontrolerzy ruchu lotniczego”. Z kolei, [Business Insider](#), powołując się na efekty tego dziennikarskiego „dochodzenia” uspokaja swoich czytelników pisząc, że Federalna Administracja Lotnictwa (FAA) zatrudniła w ostatnim czasie 1500 osób mających wkrótce zasilić liczbę 2600 już uczących się zawodu, co powinno poprawić sytuację za trzy lata! Nie jest to zbyt pocieszające, jeśli wziąć pod uwagę podawane w artykule dane, które mówią, że na 313 ośrodków ruchu lotniczego w USA, tylko trzy mają pełną obsadę, a Centrum w Nowym Jorku ma zaledwie 50% potrzebnego personelu. Dziennikarskie śledztwo nie doprowadziło jednak do żadnej konkluzji dotyczącej powodu tego stanu rzeczy i nie dowiemy się z niego, jaki to pomór spadł na amerykańskich kontrolerów w ciągu minionej dekady.

Może w wyjaśnieniu tej zagadki pomogłoby przyjrzenie się sposobom naboru chętnych do tej pracy? W Kanadzie i Europie osoby starające się o przyjęcie na szkolenie kontrolerów obowiązuje trzystopniowy test nazywany [FEAST](#) (First European Air Traffic Controller Selection Test), który ma za zadanie ocenić, czy kandydat posiada umiejętności, jakich oczekuje się u przyszłego kontrolera. W USA obowiązywał podobny egzamin, nazywany [ATSA](#) (Air Traffic Skills Assessment). Jak możemy o nim przeczytać na oficjalnej stronie FAA, jest to „podstawowy test umiejętności składający się z wielu podtestów mających na celu ocenę umiejętności i atrybutów niezbędnych do efektywnej pracy, w charakterze kontrolera ruchu lotniczego. Ocenia się między innymi zdolność podejmowania

decyzji, świadomość przestrzenną, wielozadaniowość i pamięć roboczą. Wynik testu jest jednym z wielu czynników decydujących o wyborze najlepszych kandydatów na stanowiska kontrolerów ruchu lotniczego.”

Uważny czytelnik powinien zwrócić uwagę na ostatnie zdanie cytowanego zapisu. Podpowiada ono, że podczas naboru do tego zawodu istotne są jeszcze jakieś inne, nie wymienione w tekście, czynniki. I tu wkraczamy na grząski grunt niepoprawności politycznej, bo dochodzimy do zagadnienia, o którym niedobrze jest mówić. Chodzi oczywiście o tzw. równouprawnienie, w europejskiej części świata nastawione głównie na kwestię płci, natomiast w Ameryce na duże zróżnicowanie rasowe. Jak wiemy, jednym z elementów globalnego resetu, który obserwujemy w Europie, jest całkowite wymieszanie etniczne i postępujący zanik przedstawicieli, dominującej tu do niedawna, białej rasy. Amerykanie, właściwie, mają ten etap już za sobą. Ale i tam, przez wiele lat, kontrolerami ruchu lotniczego byli przede wszystkim ludzie o białym kolorze skóry. Nie będę w tym miejscu dochodził powodów, dla których tak się działo, zresztą nie tylko w tamtej części świata. Jako ciekawostkę dodam, że w krajach arabskich, stojących na ropy naftowej, przez kilkadziesiąt lat zatrudniano kontrolerów z Europy, tej starej Europy. Taką mieli tam fantazję, a kto bogatemu zabroni? W USA, w roku 2012, prezydent Barack Obama uznał jednak, że tak dłużej być nie powinno i zlecił sekretarzowi Departamentu Transportu, którym był wówczas [Michael Huerta](#), zadanie zmiany tej, dotkliwej dla wielu, nierówności społecznej. Ten, spisał się nienagannie i powołany przez niego zespół opracował „Analizę barier w procesie zatrudniania specjalistów kontroli ruchu lotniczego”. W wydanym wkrótce [oświadczeniu FAA](#), już w pierwszym zdaniu, można było przeczytać, że sekretarz Huerta „podjął historyczne zobowiązanie do przekształcenia Federalnej Administracji Lotnictwa w bardziej zróżnicowane i inkluzywne miejsce pracy, które odzwierciedla, rozumie i odnosi się do różnorodnych

klientów, którym służymy”. Tłumacząc na język zrozumiały, ludzie w FAA doszli do wniosku, że skoro pasażerowie linii lotniczych mają różne kolory skóry i są różnej płci, stan ten powinien być odzwierciedlony wśród zatrudnianych pracowników. Niewyjaśniony pozostaje udział w tym podejściu do pasażerów będących na przykład inwalidami, czyli według obowiązującej nowomowy osobami niepełnosprawnymi.

Z analizy wynikało jednoznacznie, że test ATSA stanowił barierę dla pewnych grup, bo umieszczona w nim kwalifikacja rasy i narodowości wykazywała, że najlepsze wyniki uzyskiwali ludzie o białym kolorze skóry oraz Azjaci, i trend ten z roku na rok wzrastał. Test zaliczało zdobycie 70%, ale te dwie grupy plasowały się w czołówce otrzymujących powyżej 85%. Nawiasem mówiąc, podobne dysproporcje występowały przy porównaniu wyników w zależności od płci, uznano zatem, że test jest rasistowski i seksistowski. Już w roku 2014, FAA powiadomiła osoby, które w teście ATSA uzyskały powyżej 85%, że muszą przystąpić do nowego egzaminu o nazwie Ocena Biograficzna (Biographical Assessment). Był to internetowy test osobowości składający się ze 114 pytań. Pytano w nim o takie rzeczy, jak liczba dyscyplin sportowych uprawianych w szkole średniej, ilość godzin zaliczeniowych w trakcie nauki w dziedzinie sztuki, muzyki, tańca lub dramatu, zatrudnienie w ostatnich trzech latach itp.. W pierwszym roku obowiązywania nowego testu podeszło do niego 28 000 osób, z czego na praktykę w ośrodku szkolenia Oklahoma City zakwalifikowano zaledwie 2200. Portal stacji telewizyjnej *WAFF48* z Alabamy, powiązanej z *NBC*, opublikował wówczas artykuł „Nowa polityka zatrudniania kontrolerów ruchu lotniczego pod lupą”, w którym podano, że duża grupa kontrolerów pracujących w zawodzie od lat, poddała się z ciekawości temu testowi. Żaden z nich nie zdał.

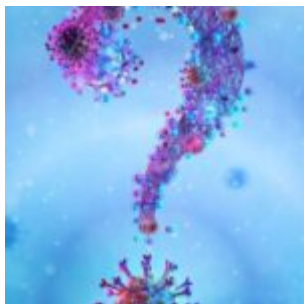
Całą sprawę opisał w swym materiale konserwatywny magazyn [The Daily Signal](#), którego tytuł mówi sam za siebie – „Przy zatrudnianiu kontrolerów ruchu lotniczego FAA powinna brać pod

uwagę umiejętności, a nie rasę". Czemu służył ten nowy test i co w nim naprawdę oceniano? Wyjaśnienia udzielił Inspektor Generalny Departamentu Transportu, który odkrył, że FAA przekazywała prawidłowe odpowiedzi osobom zrzeszonym w tzw. [Krajowej Koalicji Czarnoskórych Pracowników FAA](#), które udostępniały je swym pobratymcom podchodzącym do egzaminu. Tego typu działanie jest oczywiście przestępstwem, ale nikt nie poniósł odpowiedzialności, a tylko zrezygnował ze stanowiska człowiek, który był wówczas wiceprzewodniczącym do spraw bezpieczeństwa i szkoleń technicznych w Organizacji Ruchu Lotniczego. Żeby było ciekawiej, wprowadzał w niej wtedy System Zarządzania Bezpieczeństwem ([SMS](#)). Nie stała mu się żadna krzywda, bo dziś jest wiceprzewodniczącym do spraw bezpieczeństwa lotniczego w firmie [Inmarsat](#). Na bruk natomiast poszło kilka tysięcy osób, które zaliczyły test ATSA z najwyższymi notami. Przyjęto tych grających w koszykówkę oraz tańczących w szkołach średnich. Wiele jeszcze przed Amerykanami, skoro mają już u siebie 170 różnych płci. Wypadki zapewne nadejdą, skoro piszą o tym media głównego nurtu, chociaż moim zdaniem, nie będą za nie odpowiedzialni wyłącznie kontrolerzy, ale o tym pisałem i mówiłem już wiele razy.

[Sławomir M. Kozak](#)

---

**Zgony poszczepienne c-19.  
Publikacja badań wstrzymana**



Powiedziano mi, że publikacja badania została wstrzymana.

[IID3-11-e807Pobierz](#)

*„Zdarzenia niepożądane po szczepionkach mRNA przeciwko covid-19: systematyczny przegląd powikłań sercowo-naczyniowych, zakrzepicy i trombocytopenii” – PubMed (nih.gov)*

### **Badanie:**

**Tło i cele:** Od czasu opublikowania pomyślnych wyników badań klinicznych szczepionek mRNA na chorobę koronawirusową 2019 (covid-19) w grudniu 2020r. pojawiło się wiele doniesień na temat powikłań sercowo-naczyniowych po szczepieniu mRNA. Badanie to dostarcza szczegółowego opisu różnych zdarzeń niepożądanych ze strony układu sercowo-naczyniowego zgłaszanych po pierwszej lub drugiej dawce szczepionki mRNA, w tym zapalenie osierdzia/zapalenie osierdzia i mięśnia sercowego, zapalenie mięśnia sercowego, niedociśnienie, nadciśnienie, arytmia, wstrząs kardiogeny, udar, zawał mięśnia sercowego/zawał z uniesieniem odcinka ST, krwotok wewnątrzczaszkowy, zakrzepica (zakrzepica żył głębokich, zakrzepica żył mózgowych, zdarzenia zakrzepowe tętnicze lub żyłne, zakrzepica żyły wrotnej, zakrzepica wieńcowa, zakrzepica mikronaczyniowa jelita cienkiego) i zatorowość płucna.

**Metody:** Dokonano systematycznego przeglądu oryginalnych badań zgłaszających potwierdzone objawy sercowo-naczyniowe po szczepieniu mRNA przeciwko covid-19. Zgodnie z wytycznymi [PRISMA](#) do stycznia 2022r. przeszukiwano elektroniczne bazy danych (PubMed, PMC NCBI i Cochrane Library). Wyjściową charakterystykę pacjentów i przebieg

choroby uzyskano z odpowiednich badań.

**Wyniki:** W sumie w 81 artykułach przeanalizowano potwierdzone powikłania sercowo-naczyniowe po szczepionce mRNA przeciwko covid-19 u 17 636 osób i zgłoszono 284 zgony po zastosowaniu dowolnej szczepionki mRNA. Spośród 17 636 zdarzeń sercowo-naczyniowych po zastosowaniu dowolnej szczepionki mRNA, 17 192 zaobserwowano po podaniu szczepionki BNT162b2 (Pfizer-BioNTech), a 444 po podaniu mRNA-1273 (Moderna). W przypadku każdej szczepionki mRNA często zgłaszano zakrzepicę (n = 13 936), następnie udar (n = 758), zapalenie mięśnia sercowego (n = 511), zawał mięśnia sercowego (n = 377), zatorowość płucną (n = 301) i arytmie (n = 254). Stratyfikowanie wyników według rodzaju szczepionki wykazało, że zakrzepica (80,8%) była powszechna w kohorcie BNT162b2, podczas gdy udar (39,9%) był częsty w przypadku mRNA-1273 w dowolnej dawce. Czas pomiędzy dawką szczepionki a wystąpieniem pierwszych objawów wynosił średnio 5,6 i 4,8 dnia odpowiednio w przypadku szczepionki mRNA-1273 i BNT162b2. W kohorcie mRNA-1273 odnotowano 56 zgonów w porównaniu z 228 z powodu BNT162b2, a resztę wypisano lub przeniesiono na oddział intensywnej terapii.

Na swoim Substacku, [dr Peter McCullough, MD](#), komentując badanie, pisze:

*„Pamiętajcie, że zwykle [mniej niż] 50 zgonów spowodowanych powszechnie stosowanym, nowatorskim produktem powoduje wycofanie go z rynku na całym świecie. Liczba 284 dobrze opisanych zgonów w wyniku powikłań sercowo-naczyniowych i/lub zakrzepowych jest uderzającym odkryciem w literaturze medycznej dotyczącym produktów, które nadal znajdują się na rynku i są promowane przez agencje zdrowia publicznego na całym świecie”.*

W 1976r., kiedy 25% populacji USA zostało zaszczepione przeciwko rzekomej świńskiej grypie Fort Dix z 32 zgonami w wyniku tej szczepionki – liczba 32 była wówczas niewątpliwie

kwestionowana przez CDC jako „zbyt wysoka” – cały program szczepień został wstrzymany a następnie wycofany.

Tradycyjne medyczne podejście do zgonów związanych ze szczepionkami było kiedyś następujące: jeśli widzimy kilka zgonów, oznacza to, że jest znacznie więcej tych, których nie widzimy.

Nie tym razem.

Tym razem jest tak: wstrzyknąć zastrzyk w jak największą liczbę ramion, w jak największym stopniu ukryć powikłania i zgony, nadal twierdzić, że szczepionka jest bezpieczna i skuteczna, oraz cenzurować kontrinformacje. Jeśli to możliwe, nakazać szczepienia.

Dziś większość lekarzy zdaje sobie sprawę, że tak naprawdę pracują dla przemysłu farmaceutycznego, który z kolei kontroluje informacje i współpracuje z rządem federalnym, aby wciskać społeczeństwu jak najwięcej leków i szczepionek. Ci lekarze nie zadają pytań. Łamią przysięgę, że po pierwsze nie będą szkodzić, i odbierają wypłaty.

Powikłania i zgony spowodowane ich produktami są ignorowane. Przez nich, lekarzy.

Można to nazwać kolesiowskim kapitalizmem lub medycyną poprzez socjalizm. Nie ma znaczenia, jak to nazwiesz.

To morderstwo.

[Źródło](#)